

# PLOTKOWICE

— KRONIKI-NIEPOWTARZLIWJ WSI —



MINYOR

FANFIR



MIYOR

FARMER



# PLOTKOWICE

**Kroniki Niepowtarzalnej Wsi**

**Plotkowice** – wieś, gdzie tradycja miesza się z absurdem, a każdy dzień to nowa dawka chaosu! Sołtys Baryła, proboszcz Mateusz, hrabia Leszczyński i barwna gromada mieszkańców co rusz wpadają w kłopoty – od remontu kościoła, przez wybory sołtysa, aż po cud na polu kapuścianym. Pełna humoru, satyry i ludowej mądrości opowieść, w której rzeczywistość skrzy się absurdem, a święty spokój to pojęcie równie odległe co biskup Felicjan od akceptacji tutejszych zwyczajów!

© by Pi Ar (2025)

ISBN 978-83-947361-3-2



9 7883 9473 6132



*„Gdzie dwóch się bije, tam trzeci liczy straty...  
a w Płotkowicach wszyscy liczą na CUD”.*



# Rys historyczny

## Położenie geograficzne

Plotkowice to urokliwa wieś położona w malowniczej dolinie, otoczona pagórkami, lasami i żyznymi polami kapuścianymi. Znajduje się w centralnej części kraju, w pobliżu ważnych szlaków handlowych, co od wieków sprzyjało napływowi różnorodnych gości – zarówno pielgrzymów, kupców, jak i podejrzanych wędrowców.

## Powstanie wioski i pierwsze wzmianki (do XIII wieku)

Pierwsze osady na terenie dzisiejszych Plotkowic powstały już w IX wieku, kiedy to wędrowni osadnicy zaczęli budować tu swoje chaty. Nazwa wsi pochodzi najprawdopodobniej od zamięłowania jej mieszkańców do plotek – już w XII wieku kronikarz klasztorny zapisał: „*Lud*

*tutejszy więcej mówi, niżli czyni*". W XIII wieku osada zaczęła nabierać znaczenia dzięki pobliskiej przeprawie przez rzekę oraz budowie pierwszego drewnianego kościoła.

### **Rozkwit i rozwój (XIII-XV wiek)**

W XIII wieku do Plotkowic przybyli cystersi, którzy mieli uporządkować życie duchowe wsi, ale ostatecznie zostali przegonieni przez lokalnych gospodarzy, gdyż „zabraniali pędzenia trunków na post”. W XIV wieku wybudowano pierwszy murowany kościół pod wezwaniem św. Barnaby, który stał się centrum życia religijnego i społecznego wsi. Z tego okresu pochodzi legenda o rycerzu Baldwinie z Nadstawia, który rzekomo ukrył w okolicy Świętego Graala – co do dziś rozpala wyobraźnię mieszkańców.

## Okres od XV wieku do współczesności

W XV wieku Plotkowice stały się miejscem kilku historycznych wydarzeń. Podczas jednego z najazdów sąsiedniego rodu, wieś obroniła się, używając beczek kiszzonej kapusty jako broni miotanej – od tamtej pory kapusta zyskała status lokalnego symbolu.

Przez kolejne stulecia Plotkowice rozwijały się powoli, trzymając się swojego specyficznego rytmu życia. W XVII wieku hrabia Antoni Leszczyński, przodek obecnego hrabiego, wybudował we wsi swój dwór, który miał być „perłą regionu”, ale zamiast tego stał się miejscem licznych hulanek, co przeszło do legendy jako „wiek rozpusty”.

W XVIII wieku do wsi dotarł pierwszy nauczyciel, który szybko zrezygnował z pracy, gdyż „uczniowie bardziej interesowali się pędzeniem bimbru niż rachunkami”. Dopiero XX

wiek przyniósł prawdziwy rozwój – wybudowano nową szkołę, a Plotkowice zyskały sławę dzięki nietypowym wydarzeniom, takim jak „cud na polu kapuścianym” i wielka wojna o koguta.

## **Budowle i zabytki**

- **Kościół św. Barnaby** – wzniesiony w XIV wieku, kilkakrotnie przebudowywany. Znany z dzwonnicy, która przez pomyłkę budowniczych jest lekko przekrzywiona.
- **Dwór Leszczyńskich** – z XVI wieku, miejsce historycznych uczt i sporów o tytuły szlacheckie.
- **Stara Karczma Baryły** – jeden z najstarszych budynków we wsi, w którym toczyły się największe kłótnie, układano sojusze i zapadały najważniejsze decyzje.



## Dotychczasowi proboszczowie

1. **Ks. Roch Przepiórka (XIV wiek)** – pierwszy proboszcz, który rzekomo znał łacinę, ale tylko fonetycznie.
2. **Ks. Bonifacy Kwasiór (XVI wiek)** – słynął z surowości i zakazał śpiewania w karczmie, co doprowadziło do jedyne go w historii buntu wioskowego.
3. **Ks. Wincenty Modliszka (XVII wiek)** – bardziej interesował się ogrodnictwem niż duszpasterstwem, ale to on posadził pierwsze jabłonie w regionie.
4. **Ks. Teofil Łyzeczka (XVII wiek)** – znany z tego, że nigdy nie kończył kazań przed obiadem.
5. **Ks. Mateusz Oset (XVIII wiek)** – obecny proboszcz, który od lat zмага się

z nadgorliwością mieszkańców i próbami odnalezienia Graala.

## Przekrój społeczny

Plotkowice to klasyczna wieś, gdzie każdy zna każdego, a konflikty toczą się równie często co biesiady. Mieszkańcy dzielą się na:

- **Gospodarzy** – dumni właściciele pól kapuścianych.
- **Karczmarzy** – od wieków pełniący kluczową rolę w życiu społecznym.
- **Szlachtę** – reprezentowaną przez hrabiego Leszczyńskiego, który bardziej interesuje się pojedynkami kogutów niż polityką.
- **Duchowieństwo** – proboszcz i jego wieczne zmagania z parafianami.
- **Mędrców wioskowych** – czyli tych, co „wszystko wiedzą, ale nic nie robią”.

Plotkowice to miejsce, gdzie historia przeplata się z absurdami, a każdy dzień może przynieść nową aferę.

# Rozdział 1



*„Pleban kontra Reszta Świata”*

Był rok 1765, a w Plotkowicach panował porządek. A przynajmniej tak się wydawało proboszczowi Eberhardowi Schultzowi, który uważał, że wszystko powinno chodzić jak w szwajcarskim zegarku, zwłaszcza, gdy chodziło o dziesięcinę. Niestety, reszta wioski miała inne zdanie.

"A bo to ja księdzu co roku dawałem owies, żyto i pszenicę! Ale teraz ni ma, bo mi się krowa pochorowała!" - krzyczał w karczmie Maciej Świder, lokalny gospodarz, który uważał, że jego problemy ze zwierzętami są

równoznaczne z anulowaniem wszelkich należności wobec probostwa.

Na ławeczce pod karczmą, w oparach piwa i dymu fajkowego, siedzieli lokalni eksperci od spraw niezalutowanych - sołtys Walenty Koperek, jego kuzyn Józef "Piskorz" Bielecki i Bartłomiej "Baryła" Dziedzic.

"Ksiądz to niech sobie nie myśli, że my głupi. Dziesięcina to była, ale jak coś się należy, to trzeba najpierw sprawdzić, czy aby na pewno!" - rzekł Piskorz, machając fajką w powietrzu.

"A jak ktoś jest ewangelik? To co? Też płaci?" - wtrącił Baryła, a reszta przytaknęła.

"A co, jeśli my wszyscy zostaniemy ewangelikami?" - wtrącił nagle Stach Zawijas, stolarz i lokalny prowokator, czym wywołał wybuch śmiechu.



Nieco dalej, na plebanii, ksiądz Schultz zapisywał kolejne skargi do urzędu. "Nie może tak być, że chłopci się uchylają! Ostatni raz nie dali dziesięciny w 1763, potem w 1764, a teraz i 1765? A jeszcze do tego ten cały Hering z Kwitowa udaje, że edykt z 1725 daje mu prawo do niepłacenia!" - narzekał.

Wtem do izby wszedł ministrant, mały, ale sprytny Franek, syn lokalnego piekarza. W jednej ręce trzymał bochenek chleba, w drugiej obwarzanka, a w oczach błyszczała ciekawość.

"Księżuniu, ludzie gadają, że Walenty Koperek szykuje jakieś zebranie w karczmie. Mają się naradzić, jak się pozbyć dziesięciny na zawsze!"

Ksiądz poderwał się jak rażony piorunem. "No to już za wiele! Jak oni myślą, że mnie

pokonają, to ja im pokażę, kto tu rządzi!" W gniewie przewrócił kałamarz, a atrament rozlał się na dokumenty, co tylko dodało dramatyzmu całej sytuacji.

W tym samym czasie w karczmie trwało zebranie strategiczne. "Panie sołtysie, ale jeśli nie damy dziesięciny, to co ksiądz zrobi?" - zapytał ostrożnie Kuba Świerzop.

"Ano, straszy ekskomuniką, listy do starosty śle... Ale my mamy swój sposób!" - rzekł Walenty Koperek, unosząc kufel.

"A jakież to sposób?" - dopytał Piskorz, przełykając piwo.

"Najpierw napiszemy skargę do samego starosty, że pleban chce od nas więcej, niż się należy! Potem rozpuścimy plotkę, że ksiądz trzyma w piwnicy beczkę złota!" - wyjaśnił sołtys, puszczając oko.

Karczma wybuchła śmiechem, a w tym momencie do izby wpadł zadyszany Franek.

"Ludzie, ksiądz idzie! I niesie listy w urzędowej kopercie!" - krzyknął, a w karczmie zapadła cisza jak makiem zasiał.

Część pierwsza naszej opowieści kończy się w momencie, gdy ksiądz Schultz postanawia wytoczyć najcięższe działa - listy do urzędu, groźby ekskomuniki i wezwanie starosty. A co zrobią chłopi? Czy rzeczywiście uda im się pokonać system? O tym w kolejnym rozdziale!

